Rok ... Sosnowiec, wtorek 4 stycznia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

# EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy, za wyraz. Najmniej 1 zł

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

## ...dy zapadnie wyrok w sprawie Bartosiewicza?

Warszaw, 3 stycznia. ...obec niezwykłego wśród ...eczeństwa zainteresowania, ... budzi mający zapaść wy... przez 2 miesiące ciągnącej ... sprawie Bartoszewicza i 10-u ...ch oficerów kierownictwa ...ynarki wojennej, oskarżo...h już to o nadużycia na ...dę skarbu, już o niedbal...a służbowe — zdołaliśmy ... dowiedzieć, że wojskowy ... okręgowy w Warszawie ...ńczył tajną naradę nad ...okiem i obecnie opracowu... intensywnie sentencję wyro... mającą wynosić wedle no...o ugrupowania zarzutów, ...ołanego zmianą kwalifi... kilkadziesiąt nrkuszy ...a.

...yrok będzie ogłoszony ...rawdopodobniej w dniu 10 ...11 etycznia r. b.

...brew mylnym wzmiankom ...tórych organów prasy miej...wej, uzasadnienie wyroku ... zostanie ogłoszone później, ...z zaraz równocześnie z ogło...niem t. zw. tenoru wyroku. ...edynie pisemny wyrok w ...ej całości tj. z pisemnem ...otywowaniem, nastąpi póź...j, mianowicie dopiero z koń...m stycznia r. b.

### ...owiązek sądu wojskowego.

...Wojskowa ustawa postępo...nia karnego nakłada obo...ązek ogłaszania wraz z sen...cją wyroku, zaraz z moty...cji.

Motywowanie to może się ...raniczyć do kwestyj istot...ch, które dopiero w piśmien...m wydaniu wyroku zostają szerzej i dokładniej przedstawione.

Inaczej jest w ustawie postępowania karnego przed sądem powszechnym w b. Kongresówce, gdzie sąd ogłasza tylko sentencję wyroku, uzasadnienie zaś — po sporządzeniu ich na piśmie później, zwykle w dwa tygodnie po ogłoszeniu sentencji.

Ogłoszenie uzasadnienia wyroku zaraz i to ustnie,— sprawia oczywiście sądowi, a właściwie przewodniczącemu, wiele trudności i pracy nad ujęciem prawniczem i faktycznem sprawy.

Motywy wyroku w sprawie Bartoszewicza i innych będą wynosiły dużo więcej ponad 100 arkuszy pisma.

Złoży w nich przewodniczący ppłk. Orski nowy egzamin wysiłku, swych zdolności i ogromu włozonej pracy.

### Prawo oskarżonych i prokuratora.

Oskarżeni od dnia ogłoszenia wyroku mają trzy dni czasu do zgłoszenia środków prawnych, których pisemnie uzasadnienie mogą wedle przyjętej praktyki i judykatury sądowej wojskowej wnieść później. po otrzymaniu wyroku na piśmie.

Prokuratora — a w danym wypadku znanego już czytelnikom z tej sprawy majora Rumińskiego — obowiązuje 3 dniowy termin do zgłoszenia środka prawnego i dalszy—5-dniowy, do jego wypowiedzenia pisemnego — od daty ogłoszenia ustnie wyroku.

## ...śladach podkopu do skarbca banku dyskontowego

### ...resztowanie dwu dostawców i dwu nabywców tlenu do topienia pancerzy skarbca.

### ...e z tlenem kupili inżynier górniczy i technik budowlany.

...Warszawa, 3 stycznia. ...adze śledcze, po wy...ej pracy, zdołały u... pierwszy rąbek ta...icy w sprawie podko...od skarbiec banku dy...owego.

...czoraj aresztowano dwu ...właścicieli jednego z ...w handlowo-technicz... którzy sprzedali na ...dni przed wykryciem ...opu cztery butle tlenu ... młodym mężczyznom. ...aściciele tej firmy wie..., że butle znalezione ...arbcu bankowym po...zą z ich firmy, nie za...omili jednak o tem ...z śledczych. Badanie zatrzymanych doprowadziło do zaaresztowania nabywców tlenu.

Nie są to bezpośredni sprawcy włamania, tem niemniej jednak obaj odegrali wybitną rolę przy budowie tunelu. Jeden z nich jest inżynierem górniczym, drugi technikiem budowlanym.

Nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Spodziewać się należy, iż w ciągu najbliższych tygodni schwytany będzie główny aranżer precyzyjnego podkopu.

## Przedwczesne wiadomości o likwidacji 80-ciu banków.

WARSZAWA, 3.I. (A.W). Wiadomości o dokonanej już likwidacji 8 banków niemogących podnieść swego kapitału do 1 milj. zł. o tyle są przedwczesne, iż likwidacji nie przeprowadza ministerstwo skarbu w drodze administracyjnej, lecz sąd, do któregе ministerstwo skarbu zwraca się o likwidację. Dodać należy, że w liczbie 80 banków 30 posiada kapitał zakładowy niższy aniżeli jeden milj. zł.

## Sir Herbert Samuel nie przybywa do Warszawy.

LONDYN, 3.1 (P. A. T.) Wobec wiadomości podanych przez niektóre dzienniki warszawskie o zamierzonym przybyciu do Warszawy Sir Herberta Samuela Agencja Reutera została upoważniona do stwierdzenia, że Sir Herbert Samuel zaprzecza tym wiadomościom.

## „Przyjazne“ stanowisko rządu litewskiego względem Polski.

MOSKWA, 3.I. (PAT). Członek ludowego komisarjatu spraw zagranicznych Rotstein wygłosił odczyt o sytuacji zagranicznej Związku Sowietów, podkreślając, że stosunki Rosji sowieckiej z Ameryką znacznie się oziębiły. Do najważniejszych wydarzeń bieżącego roku zaliczył on układ z Litwą, który jednak zdaniem Rotsteina stracił na znaczeniu z powodu przyjaznego stanowiska rządu litewskiego względem Polski.

## Faszyści składają życzenia swojemu wodzowi.

RZYM, 2.1 (PAT) Z okazji Nowego Roku dyrektorjat partji faszystowskiej udał się do Mussoliniego w celu złożenia mu życzeń. Po przemówieniu Turatiego wręczono Mussoliniemu księgę z napisami członków partji na rok 1927. Mussolini podziękował zebranym oraz powiedział między innemi: „Nowy rok będzie szczególnie interesujący. W roku ubiegłym tworzyło się państwo korporacyjne w ciągu zaś 1927 roku państwo to już zacznie funkcjonować. Rozwijać się będzie w ten sposób ta gigantyczna próba zorganizowania włoskiego społeczeństwa na podstawach zupełnie innych od tych jakie istnieją gdzieindziej. Jestem przekonany, że próba ta wypadnie szczęśliwie. Powiedzcie swoim towarzyszom partyjnym w całych Włoszech, że tak jak zawsze wymagać od nich będę braterskiej solidarności oraz surowej i świadomej dyscypliny“.

## Katastrofalna powódź.

SINGAPORE, 3.I. (PAT.) Los większości miast na półwyspie malajskim nawiedzony ostatnio powodzią jest dotychczas nieznany. Jednak według relacji specjalnego wysłannika tubylca, który odbył drogę z prowincji Pahany na pniu drzewa przebywając przestrzeń 18 mil ang. Najważniejsza z prowincji Pahany został zalany okręg kopalni cyny. Europejczycy schronili się na wierzchołki drzew.

## Dochody państwowego monopolu spirytusowego.

WARSZAWA 3.I. Plan finansowy państwowego monopolu spirytusowego na rok 1926 został całkowicie wykonany. W okresie rocznym monopol przekazał Ministerstwu skarbu 242.300 tys. zamiast preliminowanych 233.380.000 zł. Monopol wypłacił związkom samorządowym całkowity podatek komunalny, oraz uiścił podatek wojewódzki łącznie z zaległościami r. 1925.

## Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 3.I. (PAT). O godz. 12-ej w południe odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego. Przedmiotem obrad były sprawy budżetowe.

## Losowanie 5 pr. premjowej pożyczki dolarowej serji II.

Wczoraj o godz. 10-tej zrana w mniejszej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się losowanie wygranych 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Wygrane padły 8.000 dolarów, Nr. 597.328, 3.000 dolarów, Nr. 268.166, 1.000 dolarów, Nr. 729.156, 714.655, 143.616, 393 773 634.553.

## Potajemna gorzelnia.

KRAKÓW, 2.1 (PAT). Władze kontroli skarbowej krakowskiego urzędu akcyz i monopoli wykryły w mieszkaniu Abrahama Grinberga przy ulicy Paulińskiej gorzelnię, prowadzoną na szeroką skalę. Aparaty i maszyny skonfiskowano. Aresztowano trzy osoby, których nazwiska trzymane są w tajemnicy ze względu na toczace się śledztwo.

## Karjera gubernatora Kłajpedy.

KRÓLEWIEC, 3.I. (PAT). Były gubernator Kłajpedy Budryn Połoniński został mianowany szefem departamentu policji politycznej.

## 3 komuniści skazani na karę śmierci.

KOWNO, 3.I. (AW). Sąd wojenny skazał w dzień N. Roku 3 komunistów pod zarzutem brania udziału w przygotowaniach do przewrotu komunistycznego na Litwie na karę śmierci.

## Dżuma na stepach Mongolji.

MOSKWA, 2.I. (AW). Według doniesień z Irkucka, na stepach Mongolji wybuchła dżuma, która rozszerzyła się z szaloną szybkością. Wszystkie dotychczas wypadki skończyły się śmiertelnie. Rząd wysłał w okolice Irkucka nawiedzone zarazą, specjalną ekspedycję lekarzy do walki z epidemją.

Dalszy ciąg depesz na stronie czwartej.

# Nareszcie...

Ustawa prasowa, wydana przez prezydenta Rzplitej na zasadzie udzielonych mu pełnomocnictw i dziś już cofnięta, narobiła tyle wrzawy, że aż uszy puchły!

Obecnie prasa wszystkich odcieni podnosi okrzyki protestu przeciwko nowej ustawie prasowej, która ma być wydana również na zasadzie pełnomocnictw, udzielonych prezydentowi Rzplitej przez ciała ustawodawcze, a która ma grozić „przestępcom“ prasowym karami, nie stosowanemi dotychczas nawet przez najeźdźców.

Oczywiście krzyczą na trwogę dziennikarze młodzi, nie obznajmieni ze sposobami i środkami, jakiemi się posługują pisarze doświadczeni w chwili jakiegokolwiek skrępowania wolności słowa.

Starzy redaktorzy, którzy pamiętają czasy cenzury rosyjskiej i kary, nakładane przez kacyków carskich za przestępstwa prasowe, niewiele sobie robią z zapowiadanych represji.

Mówi się: „było nie było“, albo „koza nie dla psów“ i robi się i pisze to, co sumienie każe, bez względu na mniej lub więcej przyjemne konsekwencje.

Redakcja „Expresu Zagłębia“ nie zwracała na to wszystko uwagi i dziś nawet nie poruszałaby tej sprawy, gdyby nie chęć dodania odwagi swym kolegom, których krzyki trwożliwe dowodzą braku wyrobienia życiowego i — powiedzmy otwarcie — tchórzostwa.

Dziennikarstwo to walka, a dziennikarze to żołnierze, walczący za prawdę i za ideę. Nie sztuka walczyć, gdy się wie, że bije się i zabija bezkarnie. Walka taka, powiedziałbym, niewiele ma wspólnego z rycerskością.

To też namnożyło się w dziennikarstwie „redaktorów“, którzy rozdają ciosy na prawo i na lewo, bez wytchnienia, znęcając się nad bezbronnymi przeciwnikami aż do siódmego potu.

Wali się w Piłsudskiego, wali się w prezydentów Rzplitej, pluje się na rząd i na ministrów, obdziera się ze czci i wiary spokojnych i Bogu ducha winnych obywateli i po wylaniu nie kubła, ale całej beczki pomyj na kogokolwiek, kto się okazał niesympatycznym dla redakcji lub utrzymującej ją partji, woła się z patosem, podpierając boki pięściami:

— Patrzcie, oto, co my potrafimy!

Obecnie będzie trochę inaczej.

Obecnie będzie walka prawdziwa z której przeciwnik dziennikarza może wyjść obryzgany błotem, ale dziennikarz ryzykować musi swą kieszenią i wolnością.

Świat dziennikarski oczyści się nieco od tych rycerzy pióra co to strzelali bezkarnie i z za płotu.

Z tej choćby racji z zadowoleniem powitany zapowiadaną ustawę prasową.

# Delegacja lokatorów u ministra sprawiedliwości.

**P. minister Meysztowicz przyrzeka rozpatrzeć postulaty lokatorów.**

Warszawa, 2 stycznia.

Z postulatów, wysuniętych przez zrzeszenie lokatorów, rząd uwzględnił dotychczas tylko jeden, a mianowicie rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej przedłużył do 30 czerwca 1927 przepis noweli do ustawy o ochronie lokatorów, głoszący, że mieszkania jednopokojowe nie podlegają podwyżkom komornego.

Uważając, że w okresie obecnego kryzysu konieczne są również szersze i ogólniejsze ulgi dla lokatorów i sublokatorów zrzeszenie lokatorów m. st. Warszawy i powiatu warszawskiego postanowiło prowadzić nadal podjętą akcję i ponownie interwenjować u rządu.

W ubiegły piątek delegacja stowarzyszenia, złożona z p.p. Elgrada, Momentowicza, inż. Zeitmana, Zachczyńskiego, adw. Łukaszewicza i red. Wołkowicza, udała się do ministra sprawiedliwości, p. Meysztowicza, któremu przedstawiła obszerny memorjał, motywujący konieczność ponownego znowelizowania, rozporządzeniem Rzeczypospolitej, ustawy o ochronie lokatorów.

Delegacja zwróciła szczególnie uwagę, że przepis o wstrzymaniu podwyżek komornego powinien być również rozciągnięty na mieszkania dwu i trzypokojowe, zajmowane przeważnie przez inteligencję pracującą, rzemieślników i drobnych handlarzy, a także — na lokale, zajmowane przez drobne przedsiębiorstwa.

Wielki nacisk położyła również delegacja na te punkty memorjału, które domagają się wstrzymania eksmisji podczas miesięcy zimowych.

Dłuższą wymianę zdań wywołał wniosek delegacji, aby długi za komorne były traktowane jako zobowiązania prywatne i — nie powodowały eksmisji.

Minister Meysztowicz w przeszło półgodzinnej rozmowie z delegacją interesował się bardzo szczegółowo wysuniętemi przez delegację postulatami i oświadczył, że natychmiast po Nowym Roku postulaty ta szczegółowo rozpatrzy i w miarę możności będzie je popierał. Wniosek o traktowanie długów za komorne, jako zwyczajnych zobowiązań prywatnych, p. minister uważa jednak w momencie obecnym za trudny do przeprowadzenia; byłby natomiast skłonny do zmiany ustawy w tym duchu, że dopiero nieuiszczenie trzech z rzędu rat komornianych upoważnia do eksmisji.

Delegacja w końcu zwróciła jeszcze uwagę na praktykowany u nas w sądach zwyczaj niepryjmowania nawet przed wyrokiem od lokatora pieniędzy w sądzie i prosiła, by p. minister wpłynął na to, by sądy w zakresie spraw lokatorskich działały w kierunku łagodzenia sporów między gospodarzami a lokatorami.

# Potworna zbrodnia macochy.

**Karmiła pasierbicę stalowemi sztyfcikami, chcąc sprowadzić śmierć dziewczynki.**

Walenty Czekański, mieszkaniec wsi Dzięcioł, pow. częstochowskiego, owdowiawszy przed dwoma laty, w rok po śmierci żony ponownie wszedł w związek małżeński.

Pierwsza żona Czekańskiego umarła przy porodzie, wydawszy na świat córeczkę. Temu to to dziecku przypadła w udziale „opieka“ macochy,

Jaką była ta „opieka“ świadczy najjaskrawiej potworny fakt, który przed paru dniami ujawniony został przez ojca dziewczynki, dzięki pomocy lekarza.

Druga żona Czekańskiego z nienawiścią odnosiła się do małej swej pasierbicy. Nie mogła bowiem pogodzić się z faktem, że kiedyś część zagrody mężowskiej dziewczynce przypadnie w udziale.

I wpadła na potworny pomysł zgładzenia ze świata dziewczynki,

Czyniła to w sposób, budzący najwyższą odrazę.

Ni mniej, ni więcej, tylko systematycznie torturowała dziecko, przymuszała je do połykania stalowych sztyftów, używanych przez szewców do przybijania obcasów.

Nie domyślając się niczego, Czekański dziwił się, że dziecko straciło apetyt, płakało, dostawało wymiotów, źle spało i wreszcie zaczęło pluć krwią.

Zaniepokojony ojciec — mimo protestów żony, — wezwał lekarza.

Dopiero teraz okazało się, kto był sprawczynią niewysłowionych cierpień dziewczynki.

Zabrano dziecko do szpilala i przez prześwietlenie skonstantowano w jego żołądku kilkanaście sztyftów stalowych długości do 1 i pół cm.

Na skutek powyższego sprawe oddano w ręce policji, która przeprowadziła energiczne śledztwo.

Zbrodniarkę poddano badaniu. Przyznała się do potwornych praktyk, motywując je chęcią pozbycia się pesierbicy, by jej samej przypadł po mężu majątek.

# Rabin z Montrealu chce być królem Labradoru

Przed sędziowskim trybunałem rady koronnej angielskiej od pewnego czasu toczy się ineresujący proces między rządem kanadyjskim a rządem Nowej Ziemi o własność znacznej części terytorjum Labradoru. Obecnie ten proces doznał nagle już bardzo sensacyjnej komplikacji.

Czcigodny Izaak de la Penho, rabin Montrealu, najwyższy zwierzchnik bogatych tamtejszych gmin izraelitów hiszpańskich i portógalskich wystąpił z żądaniem przyznania mu całego terytorjum Labradoru. I trybunał londyński musiał uznać, że przedziwną pretensję rabina należy jednak wziąść pod uwagę. Rabin powołał się na dokument, którego autentycznośc trzeba było uznać za niewątpliwą. Jest to istotnie akt darowizny całego Labradoru na rzecz jednego z jego przodków podpisany ręką króla Wilhelma III. Rzecz działa się w XVII stuleciu. Bogaty kupiec z Amsterdamu Józef de la Penho w czasie katastofy morskiej ocalił wówczas życie królowi i jego otoczeniu. Sam przy tej sposobności ryzykował życie własne. Król, zaznaczając, że pragnie taki heroizm przedstawiciela rasy izraelickiej odpowiednio „dla zachęty“ wynagrodzić, ofiarował Józefowi de la Penho i jego potomstwu „na władanie po wieczne czasy“ ziemię Labradoru. De la Penho z XVII stulecia choć miał tyle odwagi aby narazić swe życie, powodowany kultem dla głów koroncwanych, nie posiadał już jej jednak w tym stopniu, aby ryzykować przedostawanie się do Labradoru, ktory był wówczas dla przeciętnego zjadacza chleba ziemią poprostu niedostępną. Darowizny jednak nie odrzucił i akt jej zachował. Dokument przechowywany był od tego czasu w rodzinie de la Penhów tylko jako zaszczytna pamiątka, aż dopiero obecny proces ujawniający fakt sporności w tytułach posiadania Labradoru nastreczył rabinowi z Montrealu myśl praktycznego wykorzystania zasługi i heroizmu jego przodka.

Teraz Labrador jest ziemią już najzupełciej dostępną choć [...] jego ludność stanowią nadal tylko eskimosi i czerwonoskórzy. Jest krajem dziesięć razy wriększym, niż Anglja, bogatym w lasy, ryby i minerały. Liczy 15 tysięcy mieszkańców.

Rabin de la Penho w razie, gdyby mu przyznano Labrador, proklamowałby w tym kraju monarchję pod swoim własnym berłem, będąc gotowym uznać się za dziedzicznego wasyla korony angielskiej,

## „Sylwestrowa redu[...] w teatrze miejskim“.

Tegoroczna reduta artysty[...]
na, urządzona staraniem zr[...]
szenia artystów Z. A. S. P. [...]
teatrze miejskim odbyła [...]
niezmiernie miło. Niewielu [...]
ści, lecz dobrane towarzyst[...]
bawiło się dosłownie do b[...]
go rana. Ostatnie pary ta[...]
cych zeszły z sali około [...]
8. Dzielnie spisywała się [...]
kiestra wojskowa z Będz[...]
Dekoracja sali efektowna i [...]
tystyczna. zwłaszcza doskon[...]
karykatury pana Snarskie[...]
Jeden z wtajemniczonych, c[...]
nek komitetu organizacyjn[...]
komunikował mi, że zrzesz[...]
artystów zamierza w sob[...]
dn. 8 b m. urządzić bal [...]
skowy. Doskonale. Nie omi[...]
kamy tłumnie przybyć. Dos[...]
nały nastrój na zabawie [...]
westrowej i... doskanały b[...]
urządzony przez p. Rosiko[...]
właściciela „Tracadero“, [...]
zwalają słusznie przypuszc[...]
że i w środę będzie m[...]
również przyjemnie i we[...]
spędzic wieczór w tea[...]
miejskim.

# Kronika

## KALENDARZYK

| Styczeń 4 Wtorek | Dziś Tytusa<br>Jutro Telesfora<br>Wschód słońca 7[...]<br>Zachód „ 3[...] |
|---|---|

**Osobiste.** Dowiadujem[...]
ze źróeła wiarogodnego, ż[...]
stanowisko starosty w jed[...]
ze starostw wojew. łucki[...]
ma być mianowany p. Cze[...]
Jankowski, dotychczasowy [...]
rektor oddziału sosnowieck[...]
kanku dla handlu i przemys[...]

**Budżet na rok 1927.** Op[...]
cowany przez wydział finan[...]
wy projekt preliminarza bud[...]
towego na rok 1927 opiewa[...]
ogólną sumę zł. 2.209337. [...]
szczególne pozycje wynos[...]
oświata zł. 630.752; kultur[...]
sztuka zł. 57.710; zdrowie p[...]
liczne zł 481.866; opieka s[...]
łeczna zł. 530,874; bezpiecz[...]
stwo publiczne zl. 209.823; sp[...]
ta długów zł, 298.312. Proj[...]
ten przedłożono Zarząd[...]
miasta do rozpatrzenia i w n[...]
bliższych dniach wejdzie p[...]
obrady Zarządu miasta, komi[...]
radzieckich i plenum Rady.

**„Mieszkanie i miast[...]**
Komitet składający się z prz[...]
stawicieli miast i sejmiku [...]
wiatowego, rozesłał do zw[...]
ków i innych instytucji [...]
łecznych zawiadomieniem [...]
w dniu 9 b. m., w sali „Tr[...]
dero“ w Sosnowcu, odbę[...]
się otwarcie wystawy „M[...]
i mieszkanie“.

**Z prasy miejscowe[...]**
dawany od pół roku prze[...]
im. Piłsudskiego tygodni[...]
„Ster Zagłębia“ przesta[...]
chodzić z d. 1 stycznia, [...]
redakcja zawiadamia cz[...]
ków w numerze pożegna[...]

**Wszechświatow[...] adresowa.** Dowiad[...]em[...]
że firma Rischard Re[...]
Hamburgu w imieniu [...]
światowej księgi adre[...]
która wyjdzie w Londyni[...]
„Kelly's Directory of Merc[...]
Manufacturers and co[...]
World“ zwróciła się do [...]
stratu m. Sosnowca z pr[...]
podanie adresów firm pr[...]
słowych i handlowych w [...]
snowcu, których adresy z[...]
szczone będą w księdze [...]
bezpłatnie.

Kino-teatr „Udziałowy" Sosnowiec.

Od piątku 31-go grudnia do wtorku 4-go styczni 1927 r.
Niespodzianka Noworoczna! Najpiękniejsze arcydzieło! Niespodzianka Noworoczna!
KURJER CARSKI
fenomenalny dramat w 10 potężnych aktach, w roli głównej wirtuoz ekranu I. MOŻŻUCHIN i czarująca jego partnerka N. Kowenko. :: UWAGA: Bilety ulgowe za kuponami nie ważne

KINO „CORSO" BĘDZIN.

Dziś ostatni dzień! Dziś ostatni dzień!
tryskająca szampańskim humorem wyśmienita farsa dancigowa p. t.
Tancerz mojej żony
10 aktów oszołamiającego wiru tanecznego.
W rolach głównych: Marja Cerda, Willi Fritsch, Wiktor Varkonji.
Nad program! Na scenie!
Znakomita para komików
DUO EWERS
z repertuarem noworocznym

**Z życia harcerek.** Staraniem koła opieki przy 27 drużynie harcerskiej przy państwowej średniej szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu została urządzona szopka ruchoma, która będzie odwiedzać poszczególne drużyny w Sosnowcu i okolicy. Dochód z szopki przeznaczony zostanie na kolonje letnie dla niezamożnych uczenic. Protektorat nad powyższą imprezą objęły pp.: Stachulska i Kobylińska.

**Zwolnienia i przyjęcia.** W ostatnim tygodniu przyjętych zostało do pracy 179 osób, przez następujące zakłady przemysłowe: Tow. „Saturn" w Czeladzi 15, Tow. „Hr. Renard" w Sosnowcu 8. Warszawskie Tow. w Niemcach 3, huta Staszic w Sosnowcu 7, fabryka H. Dietla w Sosnowcu 29, Huta Bankowa w Dąbrowie 32, Ząbkowicka fabryka szkła 5, przedsiębiorstwo Przybylski w Sosnowcu 27, Cementownia Łazy 3, Cementownia „Wysoka" 2, Bracia Klajn w Dąbrowie 20, fabr. Fitzner i Gamper w Dąbrowie 4, kop. „Triumvirat" w Krzykawie 24. Zwolniono natomiast 46 osób, a mianowicie; huta „Staszic" 2, fabr. H. Dietla 7, kop. „Hrabia Renard" 4, przedsiegiorstwo Przybylski 21, fabr. Fitzner i Gamper w Dąbrowie 7, Grodzieckie Tow. w Grodźcu 2, kop. „Triumvirat" w Krzykawie 3 osoby.

**Wzrost kosztów utrzymania.** Na posiedzeniu komisji statystycznej w sosnowieckim inspektorjacie pracy ustalono, iż w grudniu 1926 roku w Zagłębiu Dąbrowskim wzrost kosztów utrzymania w porównaniu do listopada 1926 roku, o 1,36 procent. Na zwyżkę wpłynęło przedewszystkiem podrożenie mięsa, ziemniaków, chleba i mąki.

**Z karty żałobnej.** W dn. 31 grudnia o godz. 6 wieczorem zmarł niespodziewanie ś. p. Henryk Trenner, obywatel m. Będzina i czynny członek wszystkich niemal instytucji społecznych i dobroczynnych miejscowych. Zacny charakter i nadzwyczaj pogodne usposobienie ś. p. Trennera jednały dlań serca wszzstkich, z którymi się bliżej stykał. Wyrazem żalu, jaki zbudziła niespodziewana śmierć ś. p. Trennera, był pogrzeb wczorajszy, w którym wzięły udział liczne rzesze ludności Będzina i okolicy.

Dotkniętej bolesnym ciosem rodzinie zmarłego przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

**Sprzedaż „II. Ku jera Codziennego".** Wydawca „Polonji" pos. Korfanty zaprzecza kategorycznie, jakoby miał zamiar sprzedać swe wydawnictwo. Donosi natomiast, że właściciel „Kurjerka Krakowskiego" p. Marjan Dąbrowski znajduje się w kłopotach finansowych i rozpoczął rokowania z adwokatem Rapaportem w sprawie sprzedaży mu swego dziennika.

**Ceny monopolki w detalu** Ceny wódki monopolowej czystej z d. 1 stycznia są nastpujące: mocy 40 proc. 1 litr zł. 5.45, pół litra 2.80, ćwierć litra zł. 1.45; mocy 45 proc. litr — 6 zł., trzy ćwierci litra — 4.53, pół litra — 3.05, ćwierć litra — 1.60; wyborowa monopolka mocy 45 proc. za litr zł. 6.90, pół litra zł. 3.50, ćwierć litra zł. 1.80,

**Mało światła.** Mieszkańcy Będzina uskarżają się na słabe oświetlenie ulicy Małachowskiego, która przecież należy do ulic najruchliwszych i pryncypalnych. Ustawienie kilku lamp elektrycznych nie będzie połączone z wielkim kosztem, a zyska na tem wygląd miasta, nie mówiąc już o wygodzie mieszkańców.

**Spokojne miasto.** Z prawdziwą przyjemnością musimy zaznaczyć, że Będzin, należy zaliczyć do wyjątkowo spokojnych miast. Dowodem wielkiego spokoju i umiejętnego spędzenia świąt i nowego roku przez mieszkańców Będzina są kroniki policyjne, które nienotują żadnych wypadków, zasłabnięć, nieszczęść i t. p.

**Ciekawy urzędnik skarbowy.** Jeden z urzędników urzędu akcyzowego w Sosnowcu przybył do cukierni warszawskiej w noc sylwestrową w celu obliczenia butelek napojów wyskokowych. Gorliwy funkcjonarjusz skarbowy zasługiwałby na nagrodę w postaci medalu z buraka, gdyby gorliwość jego podyktowana była pobudkami czystemi. W danym wypadku chodziło jednak nie o czystą, lecz podobno o koniak...

**Głośne „Zacisze".** Stanowczo restauracja „Zacisze" powinna zmienić nazwę. Niedawno jeden z gospodarzy pobił talerzem swego kolegę, a teraz znów p. Franciszkowi Krawczykowi, Sosnowiec, Staszica 33 zginęło tam palto wartości 190 złotych.

**Pokłosie sylwestrowe.** Podczas ubiegłych dwóch dni świąt policja spisała 10 protokułów za pijaństwo i 6 za handel w święta.

**Krwawe chrzciny.** Jak karnawał— to karnawał- W myśl tej zasady p. Gonszczyński Wiktor, zam. w Sosnowcu, ul. Wysoka 9 w przystępie dobrego humoru przebił nożem swego kuma na chrzcinach 19-letniego Wincentego Stępienia, Sosnowiec, ul. Wysoka 9.

**Napad na policjanta.** Edmund Tytz z 21-go pułku wojsk łączności w Krakowie usiłował odbić poster. Juljanowi Nowakowi prowadzonego do komisarjatu zwolennika „Etylu", p. Nowak nie stchórzył, odprowadził pijanego do komisarjatu, a szeregowca Tytza do Dow. garnizonu.

**Noworoczne życzenia.** Do mieszkania p. Idy Bemowej, 3-go Maja 30 zakradli się w Nowy Rok jacyś złodzieje, prawdopodobnie z zamiarem złożenia życzeń. Nie zastawszy właścicielki, obrażeni — skradli biżuterję wartości 150 zł.

**Spłoszeni..** W ubiegłą sobotę w nocy, do zakładu mechanicznego p. K Tymoszuka w Sosnowcu, zakradli się złodzieje po wyłamaniu kraty okiennej. Przypuszczać należy, że nieznani rabusie zostali spłoszeni, ponieważ z zakładu nic nie wyniesiono.

# Ohydne morderstwo

## w suterynie schroniska dla paralityków w Częstochowie.

W ubiegły piątek jedna z sióstr schroniska dla paralityków przy ul. Wieluńskiej powiadomiła policję o zamordowaniu w tajemniczych okolicznościach 75 letn. starca Aleksandra Strzeleckiego, popularnego niegdyś właściciela fabryki kafli w Częstochowie.

Zamożny ongi fabrykant kafli po utracie majątku znalazł na starość przytułek w schronisku św. Antoniego przy ul. Wieluńskiej. Nie chcąc jednakże korzystać z filantropijnej pomocy, starzec ten wyjednał u zarządu schroniska pozwolenie na urządzenie sobie w dwóch frontowych suterynach warsztaciku ceramicznego, gdzie wyrabiał i wypalał doniczki do kwiatów, zarabiając w tęn sposób na własne utrzymanie.

Gdy w czwartek wieczorem Strzelecki nie przyszedł na nocleg do schroniska a drzwi suteryny zamknięte były od zewnątrz na kłódkę, siostry sądziły, że może Strzelecki udał się na nocleg do rodziny na miasto, ale gdy nie powrócił do schroniska i w piątek rano zaniepokojone siostry kazały kłódkę oderwać. I oto po wejściu do mrocznego podziemia przedstawił się wchodzącym zgrodzą przejmujący widok!...

W pierwszej suterynie pod piecem do wypalania doniczek leżał w pozycji skurczonej trup starca z twarzą odwróconą do podłogi. Ślady krwi z tyłu głowy świadczyły o dokonaniu ohydnego morderstwa.

Natychmiast o wypadku tym powiadomiono policję.

Przybyły na miejsce wypadku kom. Krężel sądzi, że zbrodnia popełniona została w celach rabunkowych, o czem świadczą porozrzucane pieniądze w kwocie kilku złotych. Gdy Strzelecki niósł glinę na warsztat został uderzony z tyłu głowy dużym drewnianym młotem, służącym do rozbijania gliny i upadł oszołomiony pod warsztat. W tym czasie morderca dokonał rewizji ubrania i szufladek w warsztacie, poczem zbiegł, zamykając drzwi od zewnątrz na kłódkę.

# W szponach miłości i śmierci.

## Dwa zabójstwa i samobójstwo.

Uroczyste święto Nowego Roku upamiętniło się w Żyrardowie szeregiem tragicznych wypadków, które wstrząsnęły do głębi całem miastem i okolicą.

Gdy młody 23-letni technik Henryk Wolniewicz zabił wystrzałem z rewolweru swą narzeczoną 19-letnią Józefę Zambrzycką, poczem sam odebrał sobie życie — równocześnie w innej części miasta przodownik szkoły policyjnej strzałami z rewolweru położył trupem narzeczoną swą Józefę Oskierę.

Henryk Wolniewicz syn majstra tkackiego, wróciwszy niedawno z wojska, zaczął czynić przygotowania do zaślubin młodej, kochanej oddawna i nad podziw urodziwej wyrobnicy Józefy Zambrzyckiej. Ojciec Wolniewicza nie dał sobie jednak ani wspomnieć o tem małżeństwie. Uważał on Zambrzycką za nieodpowiadającą ani majątkiem, ani też pozycją społeczną jego synowi, który zresztą był już technikiem. Rozmowy na ten temat często doprowadzały do ostrych utarczek między ojcem i synem

Podobna scena rozegrała się i w Nowy Rok w południe. Po burzliwej rozmowie z ojcem Henryk Wolniewicz koło g. 3 po poł. wzburzony i zrozpaczony wybiegł z domu (przy ul. Średniej) i poszedł do narzeczonej, mieszkającej wraz z matką przy ul. Brackiej. Matki nie było w domu. Narzeczeni rozmawiali ze sobą zaledwie kilka minut. Treści tej rozmowy nikt już nie zna. Zabrali jej tajemnicę ze sobą.

W toku ostatniej rozmowy Wolniewicz dobył nagle rewolweru i jednym strzałem położył trupem swą ukochaną. Po tym straszliwym czynie Wolniewicz wrócił do domu i oświadczył ojcu, że właśnie przed chwilą zabił Zambrzycką, za chwilę zaś odbierze życie sobie.

Lecz ojciec widocznie zlekceważył wyznania syna. Nagle z drugiego pokoju rozległy się trzy szybko po sobie następujące strzały. Domownicy wpadli do pokoju. Było już zapóźno. Młody Wolniewicz wił się już, zalany krwią, na podłodze. Wezwano natychmiast lekarza, przewieziono go do miejscowego szpitala, gdzie wczoraj o g. 10 rano zakończył życie.

Równocześnie niemal inna tragedja rozegrała się na zabawie noworocznej u siostry narzeczonej przodownika policji w Żyrardowie, Antoniego Czurewicza.

W czasie zabawy wynikła sprzeczka między Czurewiczem a jednym z gości, przyczem Czurewicz zareagował jakiemś brutalnem słowem. Narzeczona jego 20-letnia Józefa Oskiera skarciła go za to w sposób również ostry. W tedy Czurewicz dobył z za pasa rewolweru i nieoczekiwanie dał trzy strzały do niej. Oskiera rudęła na podłogę, zalana krwią.

Ranną przywieziono do szpitala, gdzie wczoraj o g. 7 wieczorem skonała

Czurewicza aresztowano.

Dodać należy, że Czurewicz żył z Oskierą już od dłuższego czasu, a w najbliższych tygodniach miał się odbyć ich ślub, do czego były już poczynione pewne przygotowania.

# Szkielety żywych ludzi.

## Niesamowita sugestja na tle religijnem.

### Tajemniczy obłęd całej rodziny.

We wsi Gryźliny, pow. lubawskiego, zdarzył się zwykły wypadek masowego obłędu religijnego. Od kilku dni zauważono, że rodzina Ziltzów, składajćca się z ojcą, matki, ezterech córek w wielu 24, 20, 17 i 16 lat oraz dwóch w wieku 14 i 12 lat, przestała zajmować się gospodarstwem i nie opuszczaò domu. Kiedy zaniepokojeni sąsiędzi weszli do mieszkania Ziltzów, oczom ich przedstawił się porzerażający widok: cała rodzina leżała nago w łóżkach modląc się i wołając „Mein Gott, mein Gott!" Ponieważ Ziltzówie oddawna nic nie jedli. stali się podobnymi do szkieletów. Wynędzniali, wychudli, leżeli na podartej pościeli, wśród piór. które za każdam poruszeniem uletywały z poszarpanych pierzyn. Niemniej okropne seeny w stajni: trzy sztuki bydła leżały zdechłe z głodu, reszta kąsała się wzajemnie.

Zawezwani lekarze polecili przewieźć rodzinę Ziltzów do szpitala. Chłopców, najmniej dotkniętych obłędem, pozostawiono w domu, resztę zaś umieszczono w szpitalach w Lubawie i Nowym Mieście. W chwili, kiedy usiłowano usunąć ich z mieszkania. Ziltzowie chwycili się za ręcę i trzymając się kurczowo, nie chcieli się rozłączyć, przyczem krzyczeli w niebogłosy, powtarzając modlitwę. Musiano ich rozłączyć siłą:

Przyczyna tego obłędu jest dotychczas nieustalona. Jest to w każdym razie najbardziej niesamowity wypadek jaki zdarzył się na tle zboczeń religijnych. Sugggestja czy ob[illegible]kanie? Chwilowe zamroczenie umysłu czy trwały obłęd pod wpływem jakichś nieznanych przyczyn?

Pewne światło na źródło tragicznego losu Ziltzów rzuca fakt, że 17-letnia Alma bawiła przez trzy tygoonie u jakiejś znachorki w Tarpnie. W[illegible]ciwszy, zaczęła ujawniać zboczenia umysłowe i przypisywać sobie moc czynienia cudów.

Odwiedzała chorych w [illegible]licznych wsiach i obiecywała im, że przywróci im zdrowie.

Być może, że rodzina uległa suggestywnemu wpływowi [illegible]błąkanej, lub też zażyła [illegible] lekarstwa, które wywołały [illegible]burzenia w ośrodkach cerebralnych.

Policja czyni wszelkie [illegible]sitki, aby wyjaśnić zagadkową tragedję Ziltzów.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

## Ucieczka przyszłej gwiazdy filmowej do... Otwocka.

Czternastoletnia Halinka Ł., zamieszkująca przy rodzicach w Warszawie, od dłuższego czasu marzyła o karjerze filmowej.

Po głowie dziecka poczęły snuć się najrozmaitsze projekty. Ekran, karjera, sława zagranicą. Był to szczyt marzeń dziewczynki.

W końcu Halinka postanowiła dopiąć celu i przy pomocy dwóch nieznanych dotąd młodzieńców opuściła dom rodzicielski, udając się w świat po laury.

W dzień Nowego Roku, kiedy przebrzmiały sylwestrowe echa jazzbandów i zmęczone rzesze legły w głębokim śnie — Halinka spakowała swą garderobę, zabierając biżuterję oraz 120 zł. gotówką i opuściła dom rodzicieleki.

Zaalarmowano policję. a w kilka godzin dowiedziano się. że Halinka rzekomo znajduje się w Otwocku, dokąd musiała przybyą samochodem do Zbigniewa G., b. urzędnika kolejowego. mechanika tamtejszego kina.

Dlaczego podróż Halinki zagranicę skeńczyła się na Otwocku, jeszcze nie ustalono.

## Co myśli Mussolini o starych kawalerach?

RZYM. (AW) 2.1. „Gazotta Ufficiale“ publikuje treść nowego rozporządzenia rządu o podatkach od kawalerów. Pismo zamieszcza równocześnie oświadczenie Mussoliniego, w którem ten podkreśla z całym naciskiem, obowiązek moralny kawalerów wobec społeczeństwa wstępowania w związki małżeńskie. Zdaniem Mussoliniego, starzy kawalerzy otrzymują od państwa i społeczeństwa szereg świadczeń nic wzamian nie dając. Mussolini przyrównuje starych kawalerów do uschłych gałęzi na pniu zdrowego drzewa, które należy obciąć. To też Mussolini — jak się wyraził — nakłada na kawalerów od 25 roku życia do 65 roku tak ciężkie podatki, żeby ich przekonać, że o wiele będzie poszukanie sobie towarzyszki życia.

Wpływy z podatków od kawalerów będą wpływały do specjalnego narodowego funduszu, który zostanie obrócony w pierwszej linji na premje dla zawierających małżeństwa w niższych warstwach społecznych, w drugiej na wspieranie zakładów dla wychowania sierot.


Wódki, wina, miody
Bakalje, Pierniki oraz
wszelkie delikatesy poleca

**R. WOLSKI**

SOSNOWIEC,
Modrzejowska 1.
Tel. 5-75. Tel. 5-75.


## Wyrodny syn udusił matkę-staruszkę.

Spokojne ongi Pomorze od pewnego czasu daje kronice kryminalnej cały szereg mniej lub więcej zbrodniczych wypadków.

Ostatnio zdarzył się jednak fakt wstrząsającej zbrodni matkobójstwa fakt, którego ohyda przewyższa wszystko, co można sobie wyobrazić.

Oto w miejscowości Brochnowo od lat 40 zamieszkiwałą rodzina Głownckich, ludzi średnio zamożnych. osiadłych na roli, a zajmujących się dodatkowo handlem.

Stary Głowacki jedak przed 20 laty zmarł, pozostawiwszy wdowę z dziewięciorgiem dzieci, bo córką i ośmioma synami, których wychowała nigumiejętnie. Dzieciaki nie mając nad sobą silnej ręki ojcowskiej chadzały w samopas, płatając najpierw niby niewinne figle, a potem popełniając drobne wykroczenia, wreszcie jako młodzieńcy nieraz dopuszczając się przestępstw.

Od łyczka do rzemyczka szło coraz dalej, moralnie spadali coraz niżej, wreszcie podczas wojny sześciu starszych Głowackich zaciągnęło się do legegów, co powinno było wpłynąć na nich uspołeczniająco, wpłynęło jednak w kierunku wprost przeciwnym. Wrócili z wojska jeszcze gorzej zdemoralizowani. Narazie każdy z nich kradł w okolicy na swój sposób i rachunek, potem zawiązali niejako spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której bandyckim poczynaniom przewodził najstarszy z braci Michał,

W roku inwazji bolszewickiej szajka ich miała już ustaloną reputację, a po unormowaniu się stosunków członkowie jej trafili na ławę oskarżonych, a potem do więzienia, w którem jeszcze sześciu braci Głowackich pozostaje dotychczas na pokucie.

Najmłodszy z rodzeństwa Głowackich, Leon symulujęc obłąkanie pomimo dłuższego pobytu na obserwacji, zdołał wprowadzić w błąd lekarzy i mimo ogólnej opinji przeciwnej został przez sądy od odpowiedzialności zwolniony,

Teraz jedcak po pewnym czasie uspokojenia znów w nim wybuchły zbrodnicze instynkty. Zaczął stale napastować staruszkę matkę żądaniem pieniędzy na wódkę i hulanki, Dochodziło nieraz iście do goyowskich scen, kiedy mu rodzicielka datku odmawiała. Znęcał się on nad nią do tego stopnia, że sąsiedzi przybiegali napomoc nieszczęśliwej kobiecie, grożąc wezwaniem policji. Nie czynili tego jedynie na prośby katowanej, której macierzyńska miłość do syna nie pozwalała na ten pajprostrzy akt samoobrony.

Zemściło się to jednak na niej srodze. Wyrodek nie dawno wróciwszy do domu z jakićjś pijatyki, wszczął z matką awanturę, w rezultacie której, kiedy ponownie wybiegł z mieszkania na miasto jak szalony, a ciekawi losu kobiety sąsiedzi weszli do izby, oczom ich przedstawił się straszny widok: Nieszczęsna wisiała na haku wbitym w ścianę, a szyję jej oplątywał zaciśnięty zwój drutu, Ciało nie było jeszcze zastygłe, ale wszelki ratunek był już spóżniony.

Na wszczęty niezwłocznie alarm po.icja rozpoczęła poszukiwania i ujęła matkobójcę, raczącego się trunkami w probierni. Aresztowany, narazie udawał zupełną nieświadomość strasznego czynu, wraszcie zbrodni się nie zaparł, wyzyskując znów swe dawne sposoby podawania się za obłąkanego.

Został też oddany pod obserwację lekarską.

Fakt ohydnego matkobójstwa uczynił w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

## „Szczęściarz“.

LONDYN, 3.I. (A.W.) Jak donosi „Daily Chronicle„ na linji kolejowej Great-Western wypadł z nocnego pociągu jeden z podróżnych. Pasażer stracił przytomność i przeleżał między szynami 31 godzin. W międzyczasie przejechało nad nim 70 pociągów osobowych i towarowych, przy czem leżący między szynami nie poniósł żadnego szwanku.

## Zaludnienie miast Unji Sowieckiej.

MOSKWA, (AW). 3.I. Przeprowadzony obecnie wszechzwiązkowy spis ludności wykazał, iż największem miastem Unji Sowieckiej jest Moskwa, licząca 1,950,000 mieszkańców. Leningrad zajmuje drugie miejsce 1,600,000. Na Ukrainie na pierwszem miejscu stoi Kijów 490,000, tuż za nim idzie Charków 480,000, i Odessa 478,000 mieszkańców.


CUKIERNIA

**A. K. PEUCKER**

SOSNOWIEC,
Modrzejowska 1, tel. 39.
POLECA:
Czekoladę, Cukry, Bomboniery wykwintne. Ozdoby choinkowe, Pierniki Wedla, Fuchsa, Wróblewskiego, i Weesego, Herbatniki, Ciastka, Torty, Strucle i t. p.
PRZYJMUJE SIĘ ZAMÓWIEŃIA ŚWIĄTECZNE NA TORTY, CIASTA i PIECZYWO.

KRAJOWA WYTWÓRNIA GAŚNIC
WARSZAWA **„MINIMAX“** NOWY ŚWIAT 6.
Na okręgi Kielce, Tomaszów, Piotrków, Radomsko, Częstochowa, Zawiercie, Opoczno, Końskie, Ostrowiec i in.
Przedstawiciel: LEON ANCELOWICZ
Tomaszów Maz., pl. Kościuszki 16, m. 31, tel. 3.

**Orkiestrę**
w mniejszym lub większym komplecie, **łącznie z jazzbandem** na bale, wieczorki, rauty i t. p. należy zamawiać wcześniej u **kapelmistrza Dymowskiego,** Sosnowiec, Piłsudskiego 35, a od godz. 6 wieczorem w kinie „Oaza“.

Pani w kapeluszu, biedaczka, czy bosa,
Kupują w Sosnowcu wędliny u Kossa.
Choć dzisiaj są bardzo dokuczliwe czasy,
Jednak smaczne u Kossa szynki i kiełbasy.

**Skład wędlin**
**JÓZEF KOSS**
Sosnowiec, Warszawska 14. Tel. 2-27.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia“.




WINA, WÓDKI, LIKIERY,
artykuły spożywcze i kolonjalne
najtaniej kupisz w sklepie **E. ZIELEŃCA**
SOSNOWIEC, ul. Modrzejowska 30 Hale „Rozwoju“.
Telef. 6-20. :—: Telef. 6-20.


## Nowy spisek komunistyczny w Bułgarji.

BELGRAD, 21. (A.W.) Donoszą z Sofji o wykryciu spisku komunistycznego i o aresztowaniu licznych przywódców i członków zw. komunistycznych. Spisek miał na celu w dniu Bożego Narodzenia dokonać zamachu zbrojnego na rząd i spowodować przewrót. Pisma bułgarskie podają bliższe szczegóły o zamierzonym zamachu.

## „Najmłodsza siostrzyca włoskiego faszyzmu“.

RZYM 3.1. Generalny sekretarz partji faszystowskiej wysłał na ręce premjera litewskiego Voldemarasa życzenia noworoczne, w których prosi „najmłodszą siostrzyce włoskiego faszyzmu“ o przyjęcie najgorętszych życzeń szczęścia dla Litwy.


CUKIERNIA i WYTWÓRNIA
ROMAN NEY
Kościelna 1. Tel. 5-10. Sosnowiec, Wspólna 4. Tel. 8-88.
Poleca znane i bezkonkurencyjne wyroby cukiernicze oraz przyjmuje zamówienia w zakres cukrow. wchodzące.
Hurtownikom specjalny rabat.


## Drobne ogłoszenia.


Do interesu pewnego poszukuje się inteligentnego mężczyzny z kapitałem 2 do 3 tys. zł. Posada w biurze zapewniona. Oferty pod „Pewny interes“ przesyłać do „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

Oddamy przedstawicielstwo „Expresu Zagłębia“ na Dąbrowę i Zawiercie. Zgłaszać się do administracji „Expresu“ Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

Zgubiono kartę demobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na imię Michała Migi, którą się unieważnia.

Kucharka-gospodyni z dobrymi świadectwami i poleceniami potrzebna od 1-go stycznia. Wiadomość Małachowskiego 15, doktorowa Kosibowicz.


Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.